

WIADOMOŚCI BANKU POLSKIEGO

(Drukowane jako rękopis).

Rok VIII.

WARSZAWA, DNIA 31 MARCA 1931 R.

Nr. 6.

TREŚĆ:

Ruch służbowy	str.	65			str.
Zamieszczanie w załączniku dewiz zwróconych (form. Nr. 559) nazwiska korespondenta zagranicznego, zwracającego nieopłaconą dewizę	"	65	Problem reorganizacji bankowości w Stanach Zjednoczonych.	"	66
Nieuzasadnione protestowanie dokumentów, złożonych do inkasa z aktem protestu.	"	65	Handel zagraniczny Polski w 1930 r. na tle bilansów innych państw	"	69

Ruch służbowy.

Przeniesienia.

Stefan Klepaczek, Zastępca Dyrektora Oddziału w Piotrkowie, przeniesiony na równorzędne stanowisko do Oddziału w Grodnie.

Emerytowanie.

Władysław Czyż, urzędnik Wydziału Kredytowego, Karol Jordan, urzędnik Centralnej Księgowości, Stanisław Bobiński, Stefan Koelichen, Franciszek Jaśkiewicz, Józef Kędzierski, Roman Markiewicz i Maksymiljan Gronau, urzędnicy Oddziału Głównego, oraz Marja Sosnkowska, urzędniczka Oddziału Głównego.

Zwolnienie ze służby.

Marja z Bajów Zielińska, urzędniczka Oddziału w Poznaniu.

Zmarli.

Feliks Kanigowski, urzędnik Sekretariatu Dyrekcji — Biuro Księgi Akcjonariuszów, Nikita Wakulewicz, urzędnik Oddziału Głównego w Warszawie.

Zamieszczanie w załączniku dewiz zwróconych (form. Nr. 559) nazwiska korespondenta zagranicznego, zwracającego nieopłaconą dewizę.

(Dział XII Spisu Okólników).

Centralna Księgowość napotyka często na trudności w odnajdywaniu w księgach dewizy, zwróconej przez korespondenta zagranicznego, a to wskutek niewłaściwego wypełniania przez niektóre Oddziały wykazu dewiz zwróconych (form. Nr. 559) oraz mylnej interpretacji § 17 Instrukcji Służbowej cz. VII, str. 42, ustęp czwarty od dołu.

Wobec tego przypomina się, że w wymienionym załączniku, w rubryce pierwszej z napisem „Zwrócone przez”, należy — oprócz dotychczasowej wzmianki (Wydział Zagraniczny) — zamieszczać również bezwarunkowo nazwisko korespondenta, który zwrócił dewizę.

Nieuzasadnione protestowanie dokumentów, złożonych do inkasa z aktem protestu.

(Dział IX Spisu Okólników).

W notatce p. t. „Przyjmowanie do inkasa dokumentów inkasowych zaprotestowanych”, zamieszczonej w Wiadomościach Banku Polskiego Nr. 14 z 31 lipca 1929 r., str. 122, zwrócono uwagę, że można przyjmować do inkasa dokumenty inkasowe zaprotestowane, lecz nie potrzeba ich — w razie

niezapłacenia — powtórnie protestować, ponieważ już pierwszy protest daje legitymowanemu posiadaczowi weksłu możność dochodzenia swej pretensji wekslowej na drodze sądowej i egzekucyjnej. Ponieważ mimo to zdarzają się wypadki, że niektóre Oddziały oddają tego rodzaju dokumenty notariuszom do protestu, przypomina się powyższe wyjaśnienie, celem ścisłego przestrzegania, oraz nadmienienia, że nieuwidocznienie przez podawcę w liście inkasowej B, w odnośnej rubryce, wyrazu „bez”, nie może stanowić uzasadnienia odmiennego postępowania.

Problem reorganizacji bankowości w Stanach Zjednoczonych.

W roku ubiegłym prasa europejska poświęcała dużo miejsca komunikatom o bankructwach bankowych w Stanach Zjednoczonych, nie zawsze dając tej sprawie właściwe oświetlenie. Naogół bowiem zbyt wielki wpływ przypisywano czynnikom koniunkturalnym, t. j. kryzysowi gospodarczemu, zapominając, że przyczyna złego tkwi głębiej, a mianowicie w wadliwej strukturze bankowości tego kraju, posiadającej tak charakterystyczne dla stosunków amerykańskich cechy i tak skomplikowanej, że wymaga ona bardziej szczegółowego omówienia.

Według statystyki, prowadzonej przez Federal Reserve Board, w dniu 30 czerwca 1930 r. na terenie Stanów Zjednoczonych znajdowały się 23.852 banki. Nawet biorąc pod uwagę wielki obszar tego kraju, jego liczną ludność i wysoki stopień natężenia życia gospodarczego, dochodzi się do wniosku, że liczba czynnych banków amerykańskich, jaka zarejestrowana była w roku ubiegłym, jest uderzająco wysoka. W Stanach Zjednoczonych przypada bowiem jeden bank na około 5 tysięcy mieszkańców, gdy w Niemczech jeden bank obsługuje 32 tysiące, a w Polsce 553 tysiące mieszkańców. Ta napozór anormalna cecha amerykańskich stosunków bankowych będzie w znacznej mierze wyjaśniona, jeśli się weźmie pod uwagę, że w kraju tym w bardzo małym stopniu rozwinięty jest system zakładania oddziałów bankowych. Według stanu bowiem z dnia 30 czerwca r. ub. przy tak wysokiej liczbie banków, przekraczającej 23 tysiące, liczba oddziałów bankowych wynosiła 3.618, t. j. 15·2% liczby banków macierzystych.

Słaby rozwój filjalnego systemu bankowego t. zw. „branch banking” i spowodowana tem nieproporcjonalnie wysoka liczba banków w Stanach Zjednoczonych jest wynikiem bardzo przestarzałej struktury bankowej. Gdy bowiem w innych krajach ustrój bankowości prywatnej przeszedł ewolucję, która polegała na tem, że silne jednostki bankowe siecią swych oddziałów pokryły cały kraj, co przyczyniło się do likwidacji słabych instytucyj lokalnych, naturalny ten proces w Stanach Zjednoczonych napotyka na wielkie trudności. Przedewszystkiem przeszkodą natury fizycznej, t. j. będącą nie do pokonania, jest wielki obszar tego kraju, który sprawia, że ustrój bankowości amerykańskiej nigdy nie upodobni się do wzorów europejskich tak dalece, aby sieć oddziałów jednej silnej instytucji bankowej (jak np. angielski Midlandbank, posiadający zgórą 2 tysiące oddziałów) dotarła do wszystkich zakątków kraju, sięgając od brzegów Atlantyku do Pacyfiku. Było to jedną z głównych przyczyn, dlaczego w kraju tym przy reformie bankowości emisyjnej od razu odrzucony został projekt utworzenia jednego banku centralnego. Profesor Burgess w swej pracy, zatytułowanej „The Reserve Banks and the Money Market”, podkreśla wagę tego momentu w następujący, obrazowy sposób: „Gdyby mapę Stanów Zjednoczonych nałożyć na mapę Europy tak, aby San Francisco upadło na Londyn, Nowy-Jork znalazłby się w Azji”. Oddziały więc jednego banku centralnego, gdyby taki został utworzony, znalazłyby się w takiej od siebie odległości, jak Londyn i Moskwa, lub Paryż i Istanbul, co uniemożliwiłoby ścisłą kontrolę nad nimi i ich sprawne funkcjonowanie.

Drugą poważną przeszkodą, tamującą normalny — w znaczeniu europejskiem — rozwój bankowości w Stanach Zjednoczonych, jest brak unifikacji prawa bankowego. Każdy bowiem z 49 stanów, należących do tego państwa, posiada swe odrębne prawo bankowe, oparte na tradycji, normujące minimum kapitału zakładowego, wysokość wymaganych rezerw i t. p., któreto prawa decydują o charakterze i działalności powstających w nim instytucyj. Oprócz banków stanowych (State Banks), organizowanych na podstawie praw stanowych, w bankowości Stanów Zjednoczonych poważną rolę odgrywa jeszcze druga zupełnie odrębna kategoria banków, t. zw. banki narodowe (National Banks), t. j. dawne banki emisyjne, przedstawiające bardziej jednolity typ banków, których statuty nie mogą odbiegać od zasad, ustalonych w ogólnokrajowej ustawie o bankach narodowych z r. 1863-go. Różnica między temi dwoma kategorjami banków pogłębiona jeszcze została ich stosunkiem do Federal Reserve-systemu. Banki narodowe są bowiem stałymi i przymusowymi członkami tego systemu i z tego tytułu noszą nazwę banków związkowych — Member Banks. Są one akcjonariuszami regionalnych banków

emisyjnych, t. zw. Federal Reserve Banks, podczas gdy banki stanowe posiadają pod tym względem wolny wybór. Ponieważ kwestja zakładania oddziałów w ustawie o bankach narodowych nie była wogóle uwzględniona, a niektóre banki stanowe korzystały z bardziej liberalnych praw pod tym względem, okoliczność ta skłoniła rząd do wydania w r. 1927 nowej ogólnokrajowej ustawy bankowej¹⁾ (t. zw. Mac-Fadden Banking Act). Ustawa ta nadała bankom narodowym prawo zakładania oddziałów miejscowych (t. j. w granicach miasta, wsi i osady, w których znajduje się centrala) w tych stanach, w których bankom stanowym przysługuje to prawo.

Jakkolwiek powyższa ustawa przyczyniła się do zrównania w pewnym stopniu²⁾ praw banków narodowych i stanowych, to jednak dla rozwoju systemu filjalnego na większą skalę, uczyniła bardzo niewiele, jeśli się zważy, że i banki stanowe w dziedzinie „branch banking” podlegają wielkim ograniczeniom.

Na gruncie tego chorobliwego stanu bankowości amerykańskiej, który nie może być uzdrowiony naturalnym procesem swobodnego zakładania oddziałów, powstało zjawisko, nieznane w bankowości innych krajów, łączenia się banków, celem konsolidacji swych interesów, w dość luźne związki w formie t. zw. grup albo łańcuchów bankowych. Ten system bankowy, który w Stanach Zjednoczonych otrzymał nazwę „Chain — albo group banking” obejmuje niekiedy nawet kilka stanów i należą do niego zarówno banki narodowe, jak i banki stanowe. Ponieważ banki narodowe i niektóre banki stanowe nie mają prawa kupowania akcji bankowych, w celu utworzenia takiej grupy bankowej, powstają specjalne towarzystwa t. zw. Holding Companies, które stanowią organizację równorzędną w stosunku do banków, tworzących takie grupy, lub też posiadają nad nimi zwierzchność. W pierwszym wypadku akcje towarzystwa holdingowego należą do akcjonariuszów banków, lub też każda akcja bankowa jest jednocześnie akcją towarzystwa holdingowego. W drugim wypadku towarzystwo holdingowe posiada akcje banku, tworzącego grupę. Obie te formy są odmianami „group banking”. Natomiast system łańcuchu bankowego „Chain banking” polega na kontroli, sprawowanej nad pewną ilością banków przez osobę pojedynczą, lub grupę osób, drogą całkowitego lub częściowego wykupienia akcji tych banków³⁾. Obie te nowe formy bankowości rozwinęły się na gruncie amerykańskim zwłaszcza w okresie lat 1926—1930. Podczas gdy w czerwcu 1928 r. w grupach takich zaangażowane było 1.821 banków o kapitale 8.9 miliardów dolarów, w czerwcu 1930 liczba ich wzrosła do 2.144 o kapitale 12 miliardów dolarów.

Wymieniony powyżej system tworzenia grup i łańcuchów bankowych posiada swe złe i dobre strony. Dodatnią cechą tego systemu jest to, że stanowi on fazę przejściową, przygotowującą bankowość amerykańską do ugruntowania systemu filjalnego na większą skalę. Gdy tylko bowiem ustawodawstwo amerykańskie wypowie się za zniesieniem wszelkich ograniczeń, hamujących rozwój „branch banking”, obecne łańcuchy i grupy bankowe zamienią się na sieć oddziałów bankowych jednej, największej wśród nich instytucji. Wadą natomiast tego systemu jest niebezpieczeństwo przesuwania funduszy z jednego banku, należącego do takiej grupy czy łańcucha bankowego, do drugiego, w celu ukrycia trudnej sytuacji tego ostatniego, lub też błędów i defektów ogólnej polityki całej grupy. Brak ściśle określonych stosunków między ogniwami poszczególnego łańcucha, czy członkami grupy sprawia, że zachwianie się jednego z nich paraliżuje na pewien czas działalność wszystkich pozostałych⁴⁾.

Jakkolwiek rozwój wyżej wymienionych systemów bankowych a także rozwój systemu filjalnego czyni pewne postępy⁵⁾, w porównaniu jednak do ogólnej liczby banków w Stanach Zjednoczonych, wynoszącej zgórą 23 tysiące, liczba banków zaangażowanych w systemach „Chain” — albo „group banking”, wynosząca zgórą 2 tysiące, lub też liczba banków, prowadzących oddziały bankowe, których (według stanu z dnia 30 czerwca 1930 r.) było zaledwie 817, stanowią nieznaczny odsetek w ogólnym systemie bankowości, w którym wyraźnie przeważa typ małych banków jednostkowych.

¹⁾ Jak to wyjaśnione zostało bliżej w artykule „Nowa ustawa bankowa w Stanach Zjednoczonych” (Wiadomości Banku Polskiego Nr. 7 z r. 1927, str. 64).

²⁾ Banki narodowe w dalszym ciągu bowiem pozbawione są możności zakładania oddziałów zamiejscowych.

³⁾ Otto Friebel. „Strukturwandlungen im amerikanischen Bankwesen” Die Bank z dn. 17 stycznia 1931 r.

⁴⁾ W roku ubiegłym prasa europejska zaalarmowana była wiadomością, że w Stanach Arkansas i Kentucky w jednym dniu 50 banków zawiesiło wypłaty. Zachodził tu właśnie wypadek takiej „Niewypłacalności łańcuchowej”, t. j. działalności 50-ciu instytucji bankowych została chwilowo zawieszona z powodu niewypłacalności jednego z członków, należącego do grupy.

⁵⁾ Procentowy stosunek oddziałów bankowych do centrali, który w r. 1930 wynosił 15%, w poprzednich latach wynosił jeszcze mniej, a mianowicie w r. 1924 — 7%, w r. 1927 — 10% i w r. 1929 — 13%.

Rolę, jaką te banki odgrywają w bankowości Stanów Zjednoczonych, charakteryzują następujące cyfry: z sumy 72 miliardów dolarów, stanowiącej w przybliżeniu aktywa wszystkich banków amerykańskich (według stanu z 30 czerwca 1929 r.), blisko połowa, bo 33 miliardy przypada na 250 wielkich banków, podczas gdy druga połowa stanowi łączne aktywa zgórą 20 tysięcy mniejszych instytucji bankowych, które to właśnie w okresie kryzysu bankowego lub trudniejszej sytuacji bankowej zmuszone są ogłaszać zawieszenia wypłat¹⁾, t. zw. „suspensions”. Zawieszenie wypłat nie zawsze należy identyfikować z bankructwami w europejskim znaczeniu tego słowa, gdyż banki amerykańskie zamykają swe podwoje i zawieszają wypłaty nie tylko wtedy, gdy znajdują się w przededniu bankructwa, lecz już wtedy, gdy ich rezerwy w stosunku do wkładów spadają chwilowo poniżej przepisowego minimum.

Głównym i stałym źródłem trudności, jakie zwalczać muszą małe instytucje bankowe, są zbyt wysokie w stosunku do zysków koszty operacyjne. Oprócz stałych ujemnych cech funkcjonowania małych banków amerykańskich, jakimi są nadmierne koszty operacyjne i niedostatecznie fachowe kierownictwo, należy jeszcze podkreślić niepożądane konsekwencje ich angażowania się za przykładem wielkich instytucji bankowych w operacje spekulacyjne papierami wartościowymi i nieruchomościami.

Reasumując należy wymienić następujące organiczne wady bankowości amerykańskiej:

1) przestarzały system banków jednostkowych, nie odpowiadający duchowi czasu i stojący w sprzeczności z postępowaniem, dokonanym w innych dziedzinach życia gospodarczego tego kraju, jak centralizacja przemysłu i handlu w rękach wielkich koncernów, co przy rozwoju komunikacji sprzyja centralizacji kapitałów bankowych w większych ośrodkach;

2) dualizm w systemie bankowym z powodu istnienia rywalizacji dwóch odrębnych grup banków, jak banki narodowe i banki stanowe, co prowadzi niejednokrotnie do zbyt liberalnego interpretowania przepisów odnośnych ustaw, gdy chodzi o zwiększenie liczby członków danego systemu, a tem samem do organizowania słabych, niezdolnych do egzystencji instytucji bankowych;

3) zbyt wielkie ograniczenia, co do zakładania oddziałów, hamujące naturalną ekspansję silnych banków, należących do obu systemów;

4) podtrzymywana dzięki temu wegetacja małych instytucji bankowych, które wskutek względnie wysokich kosztów operacyjnych i niefachowego kierownictwa nie są zdolne do przetrzymywania dłuższych przesilen gospodarczych, lub chwilowo trudniejszej sytuacji bankowej;

5) wspólna wszystkim bez wyjątku bankom tendencja do angażowania się w operacje spekulacyjne.

Oprócz tych zasadniczych wad, które powodowały rokrocznie liczne, bo kilku setek sięgające bankructwa bankowe, na sytuację bankową w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym wpływało szereg niekorzystnych czynników koniunkturalnych, które były przyczyną, że liczba bankructw, waha- jąca się w ostatnim dziesięcioleciu w granicach od 350 do 950, w roku 1930 wzrosła do rekordowej liczby 1.326, jak to uwidocznione jest na poniższej tablicy²⁾:

R o k	Banki, które zawiesiły wypłaty		Banki, które zostały zpowrotem otworzone	
	Liczba banków	Wkłady w tys. dolarów	Liczba banków	Wkłady w tys. dolarów
1921	501	196.460	60	17.493
1922	354	110.721	65	35.565
1923	648	188.701	37	11.674
1924	776	213.338	94	22.462
1925	612	172.900	82	16.618
1926	956	272.488	149	60.610
1927	662	193.891	95	35.729
1928	491	138.642	39	15.727
1929	642	234.532	58	25.829
1930	1.326	903.954	138	54.678
Ogółem . . .	6.978	2.625.627	797	296.385

¹⁾ W okresie 9-ciu lat, jaki zakończył się w czerwcu 1929 r., z 5 tysięcy banków, które zawiesiły wypłaty, 71% stanowiły banki o kapitale mniejszym, niż 50 tys. dolarów, a 88% posiadało kapitał mniejszy, niż 100 tys. dolarów.

²⁾ Federal Reserve Bulletin, January, 1931.

Z powyższego widać, że w okresie ostatnich dziesięciu lat liczba ostatecznie zlikwidowanych instytucji bankowych — gdy odejmiemy od liczby banków, które zawiesiły swoje wypłaty, liczbę banków, które otworzyły zpowrotem swoje podwoje — wynosiła ogółem 6.181, przyczem ogólna suma straconych wkładów wynosiła \$ 2.329 milionów.

Bankructwa bankowe, które — utrzymane w pewnych granicach — były w stosunkach amerykańskich zjawiskiem normalnem, w roku ubiegłym przyjęły bardziej ostrą formę z przyczyn następujących. Po pierwsze, jak to słusznie podkreśla „The Statist” z dnia 20 grudnia r. z., na pogorszenie sytuacji bankowej w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym wpłynęła głównie ta okoliczność, że — jakkolwiek kryzys giełdowy nie wywołał natychmiast kryzysu bankowego — to jednak skutki nadmiernej spekulacji giełdowej banków, na pewien czas odsunięte, ujawniły się w okresie późniejszym.

Drugim ważnym czynnikiem, który przyczynił się do pogorszenia sytuacji banków amerykańskich, była stała tendencja zniżkowa cen. Większość małych banków, ulokowanych w okręgach rolniczych o bardzo jednostronnej działalności, polegającej przeważnie na udzielaniu pożyczek lombardowych na zastaw płodów rolniczych, znalazła się w trudnościach płatniczych z powodu spadku cen tytoniu, bawełny i zboża. Największy odsetek wśród zbankrutowanych banków stanowią banki rolnicze, które zaangażowane były w operacjach zbożowych.

Tak więc kryzys gospodarczy, który spowodował zwiększenie się liczby bankructw bankowych w Stanach Zjednoczonych, oddał życiu gospodarczemu tego kraju tę usługę, że przyczynił się do jasnego uwidocznienia zasadniczych, t. j. strukturalnych wad w bankowości amerykańskiej, które były powszechnie znane, lecz których sanacja nie uważana była za sprawę bardzo pilną.

Znaczne pogorszenie się sytuacji bankowej, jakie nastąpiło przy końcu roku 1930, z jednej strony przyczyniło się do zwycięstwa partii demokratycznej przy listopadowych wyborach, z drugiej strony nadało sprawie reorganizacji bankowości w Stanach Zjednoczonych nowy zwrot, sprowadzając ją ze sfery dyskusji w sferę rzeczywistości.

Realnym dowodem poważnych zamierzeń w kierunku sanacji amerykańskich stosunków bankowych jest wniesiony do senatu przez senatora Glassa ze Stanu Virginia projekt nowej ustawy bankowej, która od nazwiska autora nazwana została Billem Glassa. Bill ten, który stać się ma podstawą do dalszych badań i dyskusji, przekazany został specjalnemu komitetowi, składającemu się z 5-ciu członków z senatorem Glassem na czele, który ma poddać analizie i rewizji wszystkie projektowane w nim reformy.

Handel zagraniczny Polski w 1930 r.

na tle bilansów innych państw.

Zagadnienie handlu zagranicznego szczególnie silnie wiąże się z ogólnością przesileniem gospodarczym, wymiana bowiem, jako czynnik, pośredniczący między wytwórczością a konsumcją, jest specjalnie narażona na najłżejsze fluktuacje, płynące z zachwiania się równowagi między nimi.

Światowa nadprodukcja rolna oraz nastawienie przemysłu na wytwórczość, niewspółmierną z rozwojem konsumcji, w konsekwencji spowodowało kryzys o rzadko spotykanem napięciu. Straty, poniesione przez rolnictwo światowe na martwych zapasach nadwyżki oraz przez przemysł na przeinwestowaniu zakładów i unieruchomieniu nierentujących się kapitałów, przy konsolidacji i współzależności poszczególnych funkcji życia gospodarczego, znalazły głębokie konsekwencje w postaci uszczuplenia dochodów wszystkich dziedzin gospodarstwa we wszystkich krajach światowych, powodując powszechny spadek siły nabywczej.

Zagadnienie zmiany układu stosunków między wytwórczością świata a jego chłonnością bezpośrednio i nieuchronnie odbiło się na międzynarodowej polityce handlowej, wywołując niepomierne zaostrenie się walki o rynki odbiorcze, falę protekcjonizmu i wzmagającą się tendencję do prohibicji, celem zarezerwowania własnych rynków dla własnej produkcji.

Obroty międzynarodowe, które po ciężkiej naogół ku wyższe, niejednolitej jednak, gdyż zależnej przede wszystkim od struktury gospodarczej poszczególnych państw, tendencji rozwojowej, w 1929 r. osiągnęły przeważnie swój punkt szczytowy, w 1930 r. uległy powszechnemu charakterystycznemu spadkowi. Kształtowanie się wymiany międzynarodowej w ostatnim pięcioleciu przedstawi poniższe zestawienie importu i eksportu 19 ważniejszych państw europejskich i pozaeuropejskich (w milj. zł.)¹⁾.

¹⁾ Według danych „Recueil Mensuel de l'Institut International du Commerce” z 1928 r. i z dn. 20. II. 1931 r. oraz „Bulletin Mensuel de Statistique” Nr. 2, luty 1931 r.

	P R Z Y W Ó Z					W Y W Ó Z				
	1926	1927	1928	1929	1930	1926	1927	1928	1929	1930
Anglja.	56.551·5	55.501·7 — 1·9% ¹⁾	54.399·8 — 2·0%	55.571·1 + 2·2%	47.736·5 — 14·1%	30.054·4	32.674·6 + 8·7%	33.334·0 + 2·0%	33.676·7 + 1·0%	26.687·9 — 20·8%
Austria	3.529·9	3.994·1 + 13·2%	3.992·8 — 0·1%	4.121·5 + 3·2%	3.380·3 — 18·0%	2.149·0	2.631·6 + 22·5%	2.747·5 + 4·4%	2.746·5 — 0·1%	2.326·4 — 15·3%
Belgia.	5.702·2	7.233·6 + 26·9%	7.967·7 + 10·1%	8.803·0 + 10·5%	7.695·1 — 12·6%	4.834·3	6.599·3 + 36·5%	7.673·6 + 16·3%	7.990·9 + 4·1%	6.529·8 — 18·3%
Czechosłowacja . . .	4.031·2	4.737·4 + 12·6%	5.069·2 + 7·0%	5.260·8 + 3·8%	4.144·5 — 21·2%	4.716·6	5.315·4 + 12·7%	5.606·4 + 5·5%	5.392·1 — 3·8%	4.617·1 — 14·4%
Dania	3·871·5	3·962·5 + 2·4%	4·143·4 + 4·6%	4·281·4 + 3·3%	3·904·3 — 8·8%	3·352·7	3·450·9 + 2·9%	3·681·1 + 6·7%	4·077·9 + 10·8%	3·626·2 — 11·1%
Francja	20.785·5	18.458·8 — 11·2%	18.662·4 + 1·1%	20.355·9 + 9·1%	18.281·3 — 10·2%	20.792·5	19.287·2 — 7·2%	17.942·6 — 7·0%	17.487·8 — 2·5%	14.958·3 — 14·5%
Holandja	8.749·6	9.133·0 + 4·4%	9.616·7 + 5·3%	9.872·2 + 2·7%	8.665·0 — 12·2%	6.267·6	6.806·8 + 8·6%	7.116·8 + 4·6%	7.128·2 + 0·2%	6.159·0 — 13·6%
Litwa	208·9	230·5 + 10·3%	252·6 + 9·5%	265·8 + 5·2%	271·0 + 1·9%	219·8	213·3 — 11·9%	222·9 + 4·5%	286·1 + 28·4%	289·5 + 1·2%
Łotwa	447·5	422·3 — 5·6%	529·9 + 25·5%	623·8 + 17·7%	509·3 — 18·3%	324·0	378·6 + 16·9%	445·0 + 17·5%	467·5 + 5·1%	426·0 — 8·9%
Niemcy	21.237·0	30.031·7 + 41·4%	29.730·4 — 1·1%	28.527·0 — 4·1%	22.068·9 — 22·6%	20.773·6	21.486·0 + 8·9%	26.066·0 + 21·3%	28.628·1 + 9·8%	25.556·4 — 10·7%
Polska	1.546·8	2.892·0 + 87·0%	3.362·2 + 16·0%	3.111·0 — 7·0%	2.246·0 — 28·0%	2.252·9	2.514·7 + 12·0%	2.508·0 — 0·2%	2.813·4 + 12·0%	2.433·3 — 13·0%
Rosja	2.798·9	2.861·3 + 2·2%	3.761·7 + 31·5%	3.836·0 + 1·2%	4.902·0 + 27·7%	2.901·7	3.110·8 + 7·2%	2.916·4 — 6·3%	4·025·0 + 38·0%	4.597·0 + 14·2%
Szwajcaria.	4.152·9	4.409·7 + 6·2%	4.720·9 + 7·0%	4.788·1 + 1·4%	4.582·4 — 4·3%	3.158·8	3.480·1 + 10·2%	3.671·2 + 5·5%	3.619·7 — 1·4%	3.040·1 — 16·0%
Szwecja	3.566·0	3.762·4 + 5·5%	4.080·1 + 8·4%	4.258·3 + 4·4%	3.936·5 — 7·6%	3.384·7	3.849·6 + 13·7%	3.761·6 — 2·3%	4.329·2 + 15·1%	3.691·2 — 14·7%
Węgry	1.301·5	1.787·9 + 37·4%	1.846·9 + 3·3%	1.680·4 — 9·0%	1.300·7 — 22·6%	1.222·6	1.248·0 + 2·1%	1.276·4 + 2·3%	1.640·2 + 28·5%	1.425·7 — 13·1%
Włochy	12.137·7	9.556·5 — 21·3%	10.284·2 + 7·6%	9.993·1 — 2·8%	8.140·4 — 18·5%	8.759·5	7·326·1 — 16·4%	6.830·5 — 6·8%	6.985·2 + 2·3%	5·685·7 — 18·6%
Stany Zjednoczone . .	39.497·5	37.300·2 — 5·6%	36.471·1 — 2·2%	39.227·4 + 7·6%	27.940·4 — 28·8%	41.998·8	42.416·0 + 1·0%	45.715·1 + 7·8%	46.785·7 + 2·3%	33.711·3 — 27·9%
Kanada	8.988·1	9.885·7 + 10·0%	10.895·7 + 10·2%	11.578·5 + 6·3%	8.989·9 — 22·4%	11.306·6	10.948·3 — 3·2%	12.248·9 + 11·9%	10.413·0 — 15·0%	7.897·0 — 24·2%
Japonja	10.538·4	9.682·6 — 8·1%	9.747·9 + 0·7%	9.828·4 + 0·8%	7.459·9 — 24·1%	9.067·3	8.846·6 — 2·4%	8.489·2 — 4·0%	9.341·3 + 10·0%	6.740·5 — 27·8%

Z powyższej tablicy wynika, że jakkolwiek zarówno w przywozie jak w wywozie w okresie 1926-1929 r. wyraźnie przeważał wzrost, to jednak import kształtował się mniej jednolicie, niż eksport. Poza przejściowymi wahaniami in minus, obserwowanymi w większości państw europejskich, stałą tendencją do spadku przywozu zdradzają w tym czasie Niemcy, Włochy i Anglja. Wywóz natomiast zdecydowanie nastawia się na zniżkę jedynie we Francji i Włoszech.

Porównując cyfry 1929 r., jako najwyższy — z małymi wyjątkami — poziom obrotów, ze stanem z 1926 r., stwierdzić możemy, że po stronie przywozu największy wzrost wykazuje Polska (101%), której przywóz z 1926 r. był wyjątkowo silnie ograniczony warunkami lokalnymi; następnie z krajów europejskich przemysłowa Belgja (54%), rolnicza Łotwa (40%), dalej Niemcy (34%), Czechosłowacja (30%), Węgry (29%), Litwa (27%), Szwecja (19%), Austria (17%). Zwiększenie wywozu najsilniej zaznaczyło się w Belgji (o 65%), na Łotwie (44%), w Niemczech (38%), na Węgrzech (34%), Litwie (30%), w Austrii i Szwecji (28%)

¹⁾ W stosunku do poprzedniego roku wzrost procentowy + względnie spadek —.

i wreszcie w Polsce (o 25%). Spadek zarówno importu jak i eksportu wystąpił we Włoszech (18% i 20%), oraz tylko we Francji (2% i 16%). W Anglii miało miejsce niewielkie (o 2%) ograniczenie przywozu, dość znaczny natomiast (o 12%) wzrost wywozu.

Według ogłoszonych przez angielski "Board of Trade Journal" danych statystycznych, dotyczących handlu zagranicznego w 1930 r. głównych państw, których obroty w 1929 r. sięgały 85% ogólnego handlu światowego, import tych państw wykazał w 1930 r. spadek o 18·9%, podczas gdy ich wywóz w tym samym okresie zmniejszył się o 19·9%. Wzrost obrotów, a zwłaszcza przywozu, wykazuje jedynie Rosja, a w bardzo nieznacznym stopniu (o 1·9% dla przywozu i o 1·2% dla wywozu) — Litwa. Ponieważ jednak wszelkie zmiany strukturalne w sowieckim bilansie handlowym wpływają głównie z czysto politycznych posunięć gospodarczych, zjawisko to nie może być miarodajne przy badaniu konjunktur światowych, jakkolwiek niewątpliwie na pojedyncze rynki wywiera niekiedy znaczny wpływ.

Spadek obrotów dotknął przedewszystkiem kraje pozaeuropejskie — źródła surowców, zaznaczając się nieco silniej w eksporcie, niż w imporcie. W Europie przeciwnie nieco większy spadek stwierdza się po stronie importu. Poza Europą najsilniejszy spadek przywozu wykazuje Australja (33·8%), Stany Zjednoczone (28·8%), Indje Brytyjskie (24·9%), Japonja (24·1%) i Kanada (22·4%); w Europie zaś: Polska (28%), następnie Finlandja (25·3%), Niemcy i Węgry (22·6%), Czechosłowacja (21·2%), Włochy, Łotwa i Austrija (18%), Anglja (14·1%). Wywóz spadł najsilniej w Egipcie (o 36·7%), Australji (o 27·7%), Stanach Zjednoczonych (o 27·9%), Japonji (o 27·8%), Kanadzie (o 24·2%) i Indjach Brytyjskich (o 21·5%). W Europie redukcja eksportu zaznaczyła się przedewszystkiem w Grecji (o 22%) i w Anglii (o 20·8%), następnie we Włoszech (18·6%), Belgji (18·3%) i Austrii (15·3%). W krajach przemysłowych spadek po stronie przywozu objął przedewszystkiem surowce, po stronie wywozu — głównie wyroby gotowe; w rolniczych najsilniej zmniejszył się przywóz artykułów wykończonych, wywóz zaś — surowców i środków spożycia.

Co się tyczy stanu bilansów handlowych, to inaczej kształtuje się on w europejskich krajach przemysłowych, inaczej w rolniczych, w rolniczych zaś Europy odmiennie znowu niż w zamorskich. Na pierwszy rzut oka oczekuje się zdecydowanie odwrotnego obrazu dla gospodarstw przemysłowych i rolnych, po bliższem jednak rozpatrzeniu stwierdza się, że w różnych krajach przemysłowych bilanse kształtują się również niejednolicie, zależnie od tego, czy państwa te są wierzycielami, czy dłużnikami, oraz od roli, odgrywanej w nich przez rolnictwo. W ogólnych zarysach można ustalić, że w latach 1926-1930 bilans handlowy przemysłowych krajów zachodniej i środkowej Europy jest naogół trwale silnie pasywny, z wyjątkiem przedewszystkiem Czechosłowacji, która posiada stale saldo dodatnie, a w ostatnich dwóch latach i Niemiec. W rolniczych krajach Europy południowej i południowo-wschodniej, po dodatniem saldzie w 1926 r., w latach 1927-1928 zaznacza się niedobór bilansu, w 1930 r. zaś następuje znowu jego aktywizacja. Włochy i kraje iberyjskie wykazują nieznaczne tylko wahania swych trwale pasywnych bilansów. Z 16 państw europejskich, zamieszczonych w powyższem zestawieniu, 8 ma bilans stale ujemny, 5 — w tem Polska — przeważnie wykazuje niedobór, Rosja i Litwa — przeważnie nadwyżkę, a tylko jedno państwo — Czechy — ma stale saldo dodatnie. Bilans Stanów Zjednoczonych kształtuje się stale czynnie, od 1928 r. wykazując spadek aktywności, Japonji — stale ujemny.

W Polsce bilans handlowy, zamykający się przez ostatnie 3 lata saldem ujemnem, w 1930 r. przyniósł nadwyżkę wywozu nad przywozem w wysokości 187·3 milj. zł. Ogólny obrót w stosunku do 1929 r. zmniejszył się o zgórá 1·2 miljarda zł., czyli o 21%, przyczem szczególnie silnemu skurczeniu się uległ import, wykazując spadek w wysokości 865·0 milj. zł. do 2.246·0 milj. zł., t. j. o 28%. Procentowy spadek importu polskiego znacznie przewyższa zatem nietylko przeciętny spadek przywozu głównych państw, objętych statystyką Board of Trade, lecz również, jak zauważyliśmy, faktyczne ograniczenie przywozu poszczególnych państw europejskich. Stopnia ograniczenia przywozu polskiego nie można jednak traktować jako bezwzględnego wskaźnika natężenia kryzysu, gdyż nie należy zapominać, że spadek ów miał miejsce po okresie anormalnie wzmożonego importu. Wyjątkowo znaczny bowiem przypływ kapitałów zagranicznych w latach 1927-1928, a wraz z nim nadmierny wzrost produkcji i modernizacja przemysłu spowodowały gwałtowne spotęgowanie przywozu maszyn, narzędzi i surowców, jak również i wyrobów gotowych tak, że w rezultacie wzrost importu w 1927 r. osiągnął natężenie, nienotowane, jak wykazuje wyżej podane zestawienie, w żadnym kraju, a w 1928 r. przeważnie przewyższał znacznie zwykłą przywóz innych państw. Eksport polski spadł również, jakkolwiek w stopniu nierównie słabszym, gdyż tylko o 380·1 milj. zł. do 2.433·3 milj. zł., czyli o 13%, a zatem mniej, niż wynosi przeciętny spadek wywozu głównych państw i znacznie mniej, niż w Anglii, Belgji, Austrii i w szeregu innych państw europejskich, co wobec wzmaganą się zewsząd nacisku dumpingowej polityki skutkiem nagromadzenia zapasów, oczekujących zbytu, a z drugiej strony wzrastającej samowy-

starczalności krajów dotychczas importujących, niebicie świadczy o zdrowych podstawach i żywotności naszej ekspansji handlowej. Ograniczenie importu objęło głównie surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe, udział jednak procentowy tych pozycji w porównaniu z rokiem poprzednim nie uległ prawie zmianie. W wywozie natomiast nastąpił spadek procentowego udziału surowców i półfabrykatów oraz zwierząt żywych, wzrost zaś — artykułów spożywczych i wyrobów gotowych. Powiększenie się udziału tych pozycji, a zwłaszcza ostatniej, należy do objawów bardzo dodatnich, jakkolwiek bowiem niewielkie, przypada jednak na okres, w którym udział eksportu wyrobów gotowych w najważniejszych dla handlu światowego państwach, jak w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Niemczech, wydatnie się zmniejszył. Jako zmianę ujemną wysunąć należy spadek przeciętnej wartości towarów eksportowanych. Podczas gdy średnia wartość teoretyczna tonny eksportowanego towaru w 1929 r. wynosiła 134 zł., w 1930 r. spadła do 128 zł., czyli o 5%. Zjawisko to jednak, na tle ogólnego na świecie spadku cen surowców, zwłaszcza rolnych, jest całkowicie naturalne i wobec dalszych postępów strukturalnych naszego wywozu zaznacza się u nas stosunkowo nieznacznie, neutralizując jednak pierwszy efekt nader dodatniego procesu, mianowicie uszlachetnienia eksportu, rezultatu energicznej inicjatywy prywatnej i akcji Państwowego Instytutu Eksportowego, zwiększenia sprawności handlowej, oraz ściślejszego dostosowania się produkcji do rynków odbiorczych przez jej standaryzację. Jednocześnie przeciętna wartość jednej tonny importu, mimo znacznego spadku cen zagranicą, podniosła się z 611 zł. do 628 zł., gdyż wraz ze zmniejszeniem przywozu surowców wzrósł w nim udział wyrobów gotowych wysokogatunkowych i kosztownych, między innymi precyzyjnych maszyn i narzędzi.

Przystępując do analizy poszczególnych pozycji naszego handlu zagranicznego, dla ciągłości z podanem w roku ubiegłym omówieniem jego rozwoju w latach 1926—29¹⁾ zachowujemy stosowany poprzednio podział obrotów na 10 zasadniczych grup, według którego handel zagraniczny w 1930 r. w porównaniu z 1929 r. przedstawiał się następująco:

Nazwa grup towarów	1930 r.					1929 r.				
	Przywóz		Wywóz		Saldo milj. zł.	Przywóz		Wywóz		Saldo milj. zł.
	tys. tonn	milj. zł.	tys. tonn	milj. zł.		tys. tonn	milj. zł.	tys. tonn	milj. zł.	
I. Produkty spożywcze i zwierzęta	368·5	360·5	1.907·0	926·8	+ 566·3	445·4	456·2	1.514·8	1.013·2	+ 557·0
II. Materiały i wyroby drzewne oraz rośliny	83·4	44·1	2.884·2	402·5	+ 358·4	97·3	64·0	3.857·3	563·0	+ 499·0
III. Paliwa, asfalt, ropa i pochodne	178·2	12·8	12.866·8	400·5	+ 387·7	332·3	20·9	14.333·2	466·9	+ 446·0
IV. Surowce i materiały włókniste	111·3	595·5	30·7	198·6	— 396·9	130·4	822·0	42·9	255·8	— 566·2
V. Rudy, metale i wyroby z metali	1.148·1	578·1	728·6	340·9	— 237·2	1.781·7	912·3	571·2	352·2	— 560·1
VI. Materiały i przetwory chemiczne	540·2	287·3	208·6	76·0	— 211·3	918·6	383·2	158·0	70·6	— 312·6
VII. Produkty zwierzęce	32·3	198·9	23·4	59·4	— 139·5	32·1	237·2	18·6	56·9	— 180·3
VIII. Papier i wyroby z papieru . .	77·2	57·6	20·7	9·8	— 47·8	80·4	72·8	17·4	8·8	— 64·0
IX. Materiały budowlane, ceramiczne i szkło	1.030·6	44·5	252·0	12·4	— 32·1	1.268·2	61·0	523·3	13·8	— 47·2
X. Towar zbiorowy	1·2	66·7	0·1	6·4	— 60·3	1·5	81·4	0·4	12·2	— 69·2
Razem . .	3.571·0	2.246·0	18.922·1	2.433·3	+ 187·3	5.087·9	3.111·0	21.037·1	2.813·4	— 297·6

I. Przy omawianiu obrotów produktami spożywczymi i zwierzętami należy przede wszystkim zwrócić uwagę na niezwykle silny spadek wartości eksportu artykułów spożywczych. Trudno wprost znaleźć lepszą i bardziej obrazową ilustrację zniżki cen w dziedzinie artykułów pochodzenia rolnego, jak porównanie wartości i ilości wywozu tych produktów w 1930 r. z liczbami z 1929 r. W 1929 r. wywieziono produktów spożywczych bez zwierząt żywych przeszło 1·5 milj. tonn i osiągnięto za nie 788·2 milj. zł., w 1930 r. — zgórą 1·9 milj. tonn, otrzymano zaś tylko 738·9 milj. zł. Zatem wzrostowi eksportu o 0·4 milj. tonn towarzyszył spadek wartości o bezmała 50 milj. zł., innymi słowy przeciętna wartość jednej tonny z 520 zł. zmniejszyła się do 388 zł., czyli o 25%.

Wywóz 4-ch głównych zbóż oraz mąki pszennej i żytniej powiększył się ilościowo o 56%, wartościowo zaś — tylko o 5%, przyczem na uwagę zasługuje tu znaczny wzrost eksportu mąki — prawie 4-krotny (wartościowo) dla mąki pszennej i przeszło 8-krotny — dla żytniej, jak to przedstawia poniższe zestawienie:

¹⁾ „Wiadomości Banku Polskiego“ z roku 1930 Nr. 8 str. 83—88.

	1930 r.		1929 r.	
	w tys. tonn	w milj. zł.	w tys. tonn	w milj. zł.
pszenica	57·0	15·9	1·9	0·9
żyto	382·9	71·0	200·4	59·1
jęczmień	216·9	50·0	244·3	81·9
owies	57·3	10·8	37·6	10·9
mąka pszenna	19·6	7·8	3·1	2·1
„ żytnia	31·6	8·3	2·4	1·0
Razem	765·3	163·8	489·7	155·9

Eksport cukru pod względem wartości pozostał prawie na poziomie roku poprzedniego i wyniósł 138·1 milj. zł., wobec 133·6 milj. zł., jakkolwiek ilościowo był wyższy o przeszło 32% i osiągnął rekordową wysokość 395 tys. tonn, przyczem, jako fakt korzystny, podkreślić należy, że wzrost ten przypadł głównie na cukier przerobiony — kryształ, podczas gdy wywóz cukru surowego powiększył się tylko o 10·8 tys. tonn. Znaczemu spadkowi uległ wywóz chmielu, spirytusu i artykułów pastewnych, osiągając 50·2 milj. zł., wobec 78·0 milj. zł. w 1929 r. Zmniejszył się również eksport dwóch najważniejszych produktów gospodarstwa wiejskiego — jaj, a zwłaszcza masła, wynosząc łącznie 196·6 milj. zł., czyli o 37 milj. zł. mniej, niż w roku poprzednim. Znaczniejszy wzrost natomiast, przy pewnym jednak spadku rentowności, zaznaczył się w wywozie mięsa i produktów masarskich, który osiągnął 120·5 milj. zł., wobec 95·3 milj. zł. w 1929 r., wykazując nader pomyślny udział przetworów mięsnych, przy pogłębiających się wciąż koniunkturach na rynku zwierzęcym, kalkulujących się w eksporcie znacznie lepiej, niż żywiec i zwierzęta bite. Najważniejszą rolę w tej pozycji odgrywały bekony, których wywóz powiększył się z 45·8 milj. zł. do 71·5 milj. zł. Wobec ograniczeń, stosowanych przez główne dotychczas dla nas rynki zbytu, eksport zwierząt uległ spadkowi do 187·9 milj. zł., wobec 225 milj. zł. w 1929 r., głównie na skutek zmniejszenia się wywozu trzody chlewnej.

W przywozie artykułów spożywczych i zwierząt nastąpił spadek wszystkich pozycji, z wyjątkiem tytoniu, którego import powiększył się o blisko 9 milj. zł. do 60·6 milj. zł., ryb świeżych i solonych — o 0·6 milj. zł., oraz owoców i jagód, których przywóz wzrósł o 0·4 milj. zł., wobec zwiększonego importu pomarańcz. Silnie rozwinięty, acz bardzo niekorzystny dla naszego bilansu handlowego i rozwoju produkcji krajowej, przywóz tłuszczów jadalnych zwierzęcych i roślinnych, dzięki zastosowaniu wysokich stawek celnych, uległ poważnej redukcji, wynoszącej 35%, utrzymując się wciąż jednak na zbyt wysokim dla nas poziomie (56·4 milj. zł.), gdyż podwyżka ceł została wprowadzona dopiero w końcu lipca 1930 r., przeto pełne rezultaty jej działania okażą dopiero cyfry roku bieżącego.

II. Silny spadek zaznaczył się w wywozie materiałów i wyrobów drzewnych, stanowiących, jak wiadomo, jedną z najważniejszych pozycji naszego eksportu. W stosunku do 1929 r. wywóz tych artykułów, nie licząc eksportu roślin i ich części, skurczył się o bezmała 28% i osiągnął zaledwie 14% wartości ogólnego wywozu z Polski, wobec 17·1% w roku poprzednim i 23·4% w 1928 r. Spadek ten, spowodowany silnem, związanem z kryzysem zmniejszeniem się konsumpcji Niemiec — najważniejszego naszego rynku zbytu, a przede wszystkim dumpingiem drzewa sowieckiego, dotknął najsilniej drzewo surowe, którego wywóz skurczył się o 46%, jak to przedstawia następujące zestawienie:

	1930 r.		1929 r.	
	tys. tonn	milj. zł.	tys. tonn	milj. zł.
Drzewo surowe	1.428·3	91·4	2.358·1	169·1
w tem: papierówka	679·6	39·6	1.172·0	78·5
kopalniaki	320·9	15·7	415·6	22·9
kłody, kłocę i dłużyce	294·7	31·2	516·9	56·6
Drzewo napółobrobione	1.310·6	211·4	1.310·6	254·1
w tem: bale, deski i łaty	996·4	168·3	983·7	202·5
słupy telegraficzne	93·1	7·9	75·2	7·4
podkłady kolejowe	188·1	27·1	218·6	34·6
Wyroby z drzewa	62·6	43·5	75·4	57·1
w tem: wyroby bednarskie	24·4	7·5	27·6	8·7
meble wszelkie	5·5	13·0	7·3	16·0
forniery klej. i wyroby z nich	29·2	21·4	36·7	29·7
Wyroby koszykarskie i szczotkarskie	1·8	1·9	1·7	1·7
Rośliny i ich części	80·9	54·3	111·5	81·0
Razem	2.884·2	402·5	3.857·3	563·0

Jako korzystny objaw dla naszego przemysłu papierniczego należy skonstatować znaczne ograniczenie eksportu papierówki.

III. Trzecia i ostatnia grupa wybitnie czynna w naszym bilansie również uległa redukcji, wykazując spadek w wysokości 14%. Wywóz najważniejszego artykułu tej grupy — węgla kamiennego — wyniósł 12·5 milj. tonn wartości 334·9 milj. zł., czyli w stosunku do 1929 r. zmniejszył się ilościowo o prawie 1·5 milj. tonn, wartościowo zaś o 50 milj. zł. Skurczenie nastąpiło niemal wyłącznie kosztem zmniejszonego, wobec kryzysu oraz wzmożonej konkurencji węgla niemieckiego, eksportu do państw sukcesyjnych, który z 5·1 milj. tonn w 1929 r. spadł w 1930 r. do 3·3 milj. tonn. Zbyt natomiast węgla do państw północnych nie tylko nie doznał ograniczenia, lecz przeciwnie nieco nawet się powiększył, osiągając 6·3 milj. tonn; udział zatem tych państw w ogólnym eksporcie węgla naszego z 42·98% wzrósł do 49·41%, z czego 35·28% przypada na Szwecję i Danję. Stosunkowo dość znacznemu wzrostowi uległ wywóz koksu — z 6·3 milj. zł. do 8·2 milj. zł. Skurczył się natomiast poważnie eksport produktów naftowych, osiągając zaledwie 145·6 tys. tonn wartości 60·9 milj. zł., wobec 213·6 tys. tonn i 77·6 milj. zł. w 1929 r., przyczem ograniczenie wywozu dotknęło przedewszystkiem produkty tańsze — naftę i oleje pędne, wobec czego wzrosła przeciętna wartość jednej tonny.

IV. Grupa surowców i materiałów włókienniczych, galanterji i odzieży, największa pozycja deficytowa w naszym bilansie handlowym, wykazała bardzo znaczny spadek: po stronie przywozu 28%, wywozu zaś — 22%, skutkiem czego jej saldo ujemne zmniejszyło się o 30% do 396·9 milj. zł. Skurczenie importu odbyło się kosztem spadku surowców włókienniczych, związanym głównie z ich potaniem, gdyż ilościowo ogólny ich przywóz uległ stosunkowo nieznaczному ograniczeniu, co przedstawia poniższe zestawienie:

	1930 r.		1929 r.	
	tys. tonn	milj. zł.	tys. tonn	milj. zł.
Surowce włókiennicze	101·3	357·2	117·8	520·2
w tem: juta i odpadki	17·6	18·1	27·3	35·7
bawełna i odpadki	60·7	198·5	66·4	271·4
wełna i odpadki	15·2	84·4	17·0	143·0
wełna czesana	3·7	40·0	3·4	54·9

Teoretyczna wartość jednej tonny importowanych surowców włókienniczych w porównaniu z poprzednim rokiem spadła o 20%, a w odniesieniu do wełny — nawet o 34%. Ogólny przywóz przędzy zmniejszył się o 36·6 milj. zł. do 103·8 milj. zł., w czem jednak wzmógł się import przędzy jedwabnej. Skurczył się również o 19·5 milj. zł. do 107·6 milj. zł. przywóz tkanin, przedewszystkiem bawełnianych, a następnie wełnianych. Import materiałów jedwabnych utrzymał się na poziomie 1929 r. i wyniósł 50·3 milj. zł. Wreszcie przywóz odzieży i galanterji zmniejszył się o 7·4 milj. zł. do 27·0 milj. zł.

W eksporcie najpoważniejsze ograniczenie dotknęło wyroby gotowe — 82·7 milj. zł., wobec 112·5 milj. zł. w roku poprzednim, stosunkowo najdotkliwiej zaznaczając się w dziale tkanin i worków jutowych, następnie wśród tkanin bawełnianych i wełnianych. Wzrósł natomiast i to, jak na nasze stosunki, dość poważnie, wywóz tkanin jedwabnych, osiągając 24·6 milj. zł., wobec 18·4 milj. zł. w 1929 r. Obok wyrobów gotowych silnie skurczył się również eksport surowców, który z 39·0 milj. zł. zmniejszył się do zaledwie 18·4 milj. zł. Wywóz przędzy nie doznał większego ograniczenia i wyniósł 85·1 milj. zł., wobec 88·4 milj. zł. w 1929 r., przyczem eksport przędzy jedwabnej nawet się zwiększył. W końcu wywóz odzieży i galanterji zmniejszył się z 15·9 milj. zł. do 12·4 milj. zł.

V. Znacznie silniejszej redukcji, niż w grupie poprzedniej, uległy obroty pozycji rud, metali i wyrobów z metali. Przywóz i wywóz łącznie zmniejszył się z 1·264·5 milj. zł. do 919·0 milj. zł., czyli o 28%, co nastąpiło niemal wyłącznie na skutek spadku importu, który skurczył się o 334·2 milj. zł., t. j. o 36%, podczas gdy eksport zmianie prawie nie uległ i wyniósł 340·9 milj. zł. Niedobór bilansowy tej grupy zmniejszył się przeto przeszło dwukrotnie. Obroty surowcami i półfabrykatami oraz wyrobami gotowymi kształtowały się następująco (w milj. zł.):

	1930 r.			1929 r.		
	Przywóz	Wywóz	Saldo	Przywóz	Wywóz	Saldo
Surowce i półfabrykaty	145·9	125·2	— 20·7	236·7	175·9	— 60·8
Wyroby gotowe	432·2	215·7	— 216·5	675·6	176·3	— 499·3
Razem	578·1	340·9	— 237·2	912·3	352·2	— 560·1

Z surowców i półfabrykatów największy spadek zaznaczył się w przywozie szmelcu i rud, wynosząc dla każdej pozycji zgórą 33 milj. zł. Import starego żelastwa zmniejszył się do 42·7 milj. zł., zaś rud do 71·5 mil. zł., przyczem największemu ograniczeniu uległ przywóz rud żelaznych, wykazu-

jąc prawie dwukrotny spadek zarówno pod względem wagi, jak i wartości, wzrósł natomiast import rud ołowianych i cynkowych, jednak w stosunku do tych ostatnich tylko ilościowo, gdyż wartość przywiezionego cynku, skutkiem trwającej przez cały rok zniżki cen, zmniejszyła się o 30%. Z wyrobów gotowych znaczna redukcja dotknęła przede wszystkim import maszyn i aparatów — z 300·4 milj. zł. do 171·2 milj. zł., wykazując największy spadek następujących pozycji (w milj. zł.):

	1930 r.	1929 r.
Maszyny włókiennicze	21·9	50·5
Kotły, aparaty i części do ogrzewania	21·5	36·5
Maszyny elektryczne	20·3	31·2
Silniki	14·5	28·3
Maszyny rolnicze	13·8	27·1
Obrabiarki do drzewa i metali	10·6	27·2
Pompy	8·1	12·7
Maszyny i aparaty dla przemysłu spożywczego	6·9	9·7

Poważnie skurczył się również przywóz środków komunikacji, głównie samochodów, dalej przyrządów i materiałów elektrotechnicznych, z wyjątkiem radioaparatów i ich części, których import z 9·5 milj. zł. powiększył się do 11·4 milj. zł.

Wywóz naogół utrzymał się prawie na poziomie poprzedniego roku, jednak w niektórych poszczególnych pozycjach zaszły bardzo znaczne zmiany. Przede wszystkim przeszło dwukrotnie powiększył się eksport szyn, żelaza i stali wszelkiej (głównie do Rosji), osiągając 83·8 milj. zł., wzrósł również o 10·5 milj. zł. do 36·9 milj. zł. wywóz blachy żelaznej i stalowej, dalej środków komunikacji — o 0·3 milj. zł. do 6·4 milj. zł. Eksport cynku i blachy cynkowej oraz ołowiu ilościowo utrzymał się prawie bez zmian, wartościowo natomiast, wobec wspomnianej zniżki cen, zmniejszył się o 30% i wyniósł 130·5 milj. zł. Wszystkie inne pozycje przeważnie doznały ograniczenia.

VI. Przywóz artykułów i przetworów chemicznych skurczył się o 95·9 milj. zł., wywóz zaś powiększył się o 5·4 milj. zł., skutkiem czego saldo ujemne tej grupy w stosunku do roku poprzedniego zmniejszyło się o 32%. Spadek importu spowodowany został głównie redukcją przywozu nawozów sztucznych — z 137·3 milj. zł. do 74·3 milj. zł., następnie materiałów i przetworów chemicznych — z 153·2 milj. zł. do 138·6 milj. zł., wśród których jednak powiększył się nieco import garbników i wyrobów kosmetycznych. Skurczył się również przywóz gumelastyki (o 10·5 milj. zł. do 39·6 milj. zł.), dalej farb, barwników i lakierów, oraz innych przetworów chemicznych. O wzroście eksportu zadecydował przede wszystkim wzmożony zbytni nawozów sztucznych — z 16·3 milj. zł. do 28·1 milj. zł., jako konsekwencja ograniczonej konsumpcji wewnętrznej. Poza tem powiększył się o kilka milionów do 13·8 milj. zł. wywóz obuwia gotowego; wzrósł również nieco zbytni kwasu siarkowego; pozostałe pozycje zostały objęte większą lub mniejszą redukcją.

VII. W dziale produktów zwierzęcych, podobnie jak w grupie poprzedniej, import się skurczył, eksport natomiast nieco się powiększył, wyłącznie na skutek wzrostu o 9·9 milj. zł. wywozu skór surowych, gdyż zbytni zagranicą innych artykułów uległ zmniejszeniu. Na tle ograniczonego importu zaznaczył się kilkamiljonowy wzrost przywozu skór surowych i obuwia skórzanego.

VIII. Przywóz papieru i wyrobów z papieru wprawdzie doznał poważnej redukcji, utrzymał się jednak na dość wysokim poziomie, co wobec własnej nadprodukcji jest zjawiskiem wysoce niekorzystnym, znajdującem wyjaśnienie w silnej konkurencji Austrii i Czech, a przede wszystkim Niemiec, które forsują swój eksport ze stratą, o 20% taniej, niż kalkuluje się nasz towar, kredytując przytem na okres roczny całą należność wraz z cłem, wykładaniem za odbiorcę. Wywóz w tej grupie powiększył się o milion zł., głównie skutkiem wzrostu eksportu celulozy z 3·0 milj. zł. do 4·9 milj. zł.

IX. Import materiałów budowlanych, wyrobów ceramicznych i szkła spowodowany został przede wszystkim zmniejszeniem o 9·5 milj. zł. przywozu wyrobów ceramicznych, stanowiących główną pozycję tej grupy, oraz o zgórą 3 milj. zł. szkła i wyrobów szklanych. Eksport skurczył się o 1·4 milj. zł., głównie wobec dalszego spadku wywozu cementu; dla szkła i wyrobów szklanych zbytni zagranicę nieco się powiększył.

X. W grupie ostatniej, obejmującej towar zbiorowy, zarówno przywóz jak i wywóz uległ ograniczeniu. Zmniejszyły się przede wszystkim pozycje instrumentów, przyborów szkolnych i pomocy naukowych.

Dla dopełnienia obrazu zmian, jakie zaszły w 1930 r. w kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego, należy jeszcze zwrócić uwagę na bardzo ważne dla tendencji gospodarczych, a zarazem niezmiernie ciekawe dla orientacji w perspektywach polityki handlowej formowanie się bilansu z naj-

ważniejszymi naszymi kontrahentami oraz przesunięcia w kierunkach naszego handlu. Saldo dodatnie w wymianie towarowej osiągnięto w roku sprawozdawczym przede wszystkim z Anglią, doszło ono do 116·5 milj. zł., czyli w stosunku do 1929 r. wzrosło 5-krotnie, następnie z Austrią, Danją, Rosją (wzrost przeszło dwukrotny), Szwecją, Łotwą, Czechosłowacją, Finlandją, Rumunją, Niemcami, przy czem z krajami ościennymi — Czechami, Austrią, Rumunją i Niemcami — nastąpiło zmniejszenie nadwyżki. Saldo z Belgią, Norwegią i Holandją, ujemne w 1929 r., w 1930 r. uległo aktywizacji. Niedobór w dalszym ciągu dał bilans handlowy przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, następnie z Francją, Włochami, Szwajcarią, Bułgarią, a z krajów zamorskich głównie z Australją i Południową Ameryką. Udział procentowy najważniejszych państw w obrocie towarowym z Polską w r. 1930 przedstawiają następujące liczby:

Przywóz			Wywóz	
1929 r.	1930 r.		1930 r.	1929 r.
27·3%	27·0%	Niemcy	25·7%	31·2%
8·5%	7·9%	Anglia	12·1%	10·3%
7·3%	7·5%	Czechosłowacja	8·9%	10·5%
5·8%	5·7%	Austria	9·3%	10·5%
12·3%	12·0%	Stany Zjednoczone	0·9%	1·1%
6·9%	6·7%	Francja	3·1%	2·2%
3·6%	3·5%	Holandja	3·4%	2·8%
1·3%	2·0%	Rosja	5·3%	2·9%
1·8%	1·8%	Szwecja	4·6%	3·8%
1·6%	1·3%	Dania	5·0%	3·9%
3·4%	3·8%	Szwajcaria	2·1%	1·4%
2·7%	3·1%	Włochy	1·3%	1·4%
0·9%	1·0%	Rumunia	2·1%	2·3%

Jeżeli chodzi o przywóz, to jest on pod względem pochodzenia naogół ustabilizowany. Źródła naszych zakupów pozostały te same. Podobnie jak w latach poprzednich nadal przeszło czwartą część sprowadzamy z Niemiec, połowę zaś ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Czechosłowacji, Francji, Austrii Szwajcarii, Holandji i Włoch. W wywozie natomiast zaszły poważne zmiany. Jako objaw nader dodatni świadczący o rozwoju naszego handlu zamorskiego i skutecznem uniezależnieniu się od obcego pośrednictwa, wysunąć należy dalsze zwiększenie się udziału w naszym eksporcie państw pozaeuropejskich z 4·7% do 5·1%. W kształtowaniu się zaś naszego wywozu europejskiego na czoło zmian występuje dalsze kurczenie zbytu do najbliższych naszych sąsiadów: Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. Podczas gdy jeszcze w 1928 r. trzy te państwa odbierały prawie 59% naszego eksportu, to już w 1929 r. wywóz cofnął się do 52%, a w roku sprawozdawczym — do 44%. Skoro weźmiemy pod uwagę, że do 70% naszego eksportu do Niemiec, 60% do Czechosłowacji i do 50% wywozu do Austrii stanowiły produkty rolne i leśne, łatwo stwierdzić, jak dalece ujemnie fakt ograniczenia zbytu do państw powyższych odbija się na naszym eksporcie rolnym, wynoszącym w ostatnim czterolecu 55—59% ogólnego wywozu polskiego. Spadek wywozu do trzech wymienionych państw jest rezultatem postępów protekcjonizmu agrarnego, stosowanego przez państwa centralno-europejskie. Zwiększył się natomiast z 26·3% w 1929 r. do 32·1% w 1930 r. udział w naszym eksporcie Anglii, Danji, Francji, Szwecji, Holandji, Norwegii i Belgii. Protekcjonizm wspomnianych państw zwiększa wprawdzie trudności naszego zbytu produkcji rolnej, uniezależnia jednak nasze życie gospodarcze od Niemiec i krajów sukcesyjnych i kieruje naszą ekspansję handlową ku północy, przyspieszając tem samem proces jego marynizacji. Nie należy jednak zapominać, że państwa północne, zwłaszcza Anglia, wzamian za względny liberalizm w stosunku do naszego dowozu, domagają się słusznego ekwiwalentu w postaci ułatwienia ze strony Polski dla zbytu swych artykułów przemysłowych, co bez zastosowania odpowiednich restrykcji wobec przywozu z Austrii, Czech i Niemiec groziłoby zwiększeniem wysokości naszego ogólnego importu.

W momencie przełomowym, gdy szereg państw europejskich wstępuje na tory protekcjonizmu, względnie wyraźnej wprost prohibicji, gdy bezwzględna już obecnie walka o rynki grozi silnem zastrzeżeniem, ponieważ okres zniżki cen, w jaki weszła gospodarka światowa, każe się liczyć ze wzmożeniem aktywności handlowej, zwłaszcza ze strony państw, rozporządzających wolnemi kapitałami do finansowania swojego zbytu, Polska musi zająć świadome i zdecydowane stanowisko w obronie równowagi swego bilansu handlowego. Dodatnie wyniki roku ubiegłego, pomyślniejsze niż w wielu krajach europejskich, w żadnym razie nie powinny osłabić troski o natężenie naszej ekspansji wywozowej, choćby nawet dalszemi ofiarami ze strony całokształtu gospodarstwa. Konieczne jest przeto nietylko utrzymanie nadal metod, stosowanych przez państwo, celem podniesienia wywozu, lecz ponadto wzmocnienie energii i pomysłowości w tym kierunku.